

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELI. — DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W P.

WEZYSTKO DLA CHRYSTUSA KRZEPNIEJĄCE SPRAWIŁOŚCIA

I DE JEZO USUW: JEZUS CHRYSTUS! PRAWDĄ I ZGODĄ

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Likwidacya i niedobór banku parcelacyjnego.

*Za jaką cenę rząd ratuje pana Stapińskiego.
Buzia na kłódkę!*

Jak nam ze Lwowa donoszą, dokładne rozpatrzenie się w rachunkach Banku parcelacyjnego najsmutniejsze budzi uwagi i obawy. Stan majątkowy ludowcowego Banku okazuje się znacznie gorszym niż zrazu przypuszczano; niedobór jaki, się ujawni przy końcu likwidacyi, wyniesie co najmniej dwa miliony koron!

Bank parcelacyjny ma jeszcze do sprzedania dziesięć majątków, rozrzuconych w różnych stronach, których administracya jest bardzo kosztowna: Borek Nowy, Przybyszówkę, Przedziel, Podleszany, Piłźnionek, Glinik Górny, Mięksiz Nowy, Zagórz, Łowczów i Zabłędę w powiatach tarnowskim, mieleckim, strzyżowskim, sanockim, jarosławskim i i.

Parcelacya i sprzedaż tych gruntów wymaga w najlepszym razie najmniej 3—4 lat czasu, a przez ten czas bank musi opłacać administracyę i płaćć procenta od

swoich olbrzymich długów. Same procenta i administracya pochłona w 3—4 latach około pół miliona koron... Oczywiście właściciele książeczek wkładowych i udziałowcy nie otrzymają grosza procentu, a udziałowcy stracą swe udziały i dopłacą drugie tyle.

Bank Krajowy straci, jak dziś obliczają, 600.000 koron (sześćset tysięcy).

Mimo to protektorzy pana Stapińskiego, lękając się zupełnego krachu i wzburzenia, jakiego powstało na widok ruiny setek rodzin chłopskich (które jednak w każdym razie znaczne szkody poniosą) postanowili ratować pana Stapińskiego. Eksc. minister skarbu Bilinski, z którym przed kilka miesiącami szlachetny p. Stapiński się „pogodził”, zgodził się udzielić Bankowi krajowemu na ratunek Banku parcelacyjnego kwotę dwu milionów koron, na cztery lata na 2 i pół procent. Bank krajowy będzie mógł różnicę od normalnej stopy procentowej, (4 procent) przekazywać na sanacyę Banku parcelacyjnego.

Ratując w ten sposób Bank parcelacyjny przed natychmiastowym konkursem, a pana Stapińskiego przed kryminałem i zu-

pełną ruinę polityczną, rząd i konserwatyści oczywiście postawili panu Stapińskiemu swoje warunki. P. Stapiński, zupełnie dziś zależny od łaski rządu i konserwatywnych panów, musiał się zobowiązać do powolnej służby. Słuchać musi rozkazów swych protektorów, na buzię nałożono mu kłódkę; agitować i hałasować wolno mu o tyle, o ile to jest na ręką możliwym służbodawcom.

P. Stapiński jest „zręcznym” politykiem. Lud wprawdzie reformy sejmowej w 1910 nie otrzyma, ale przywódca ludowców uzyska niewątpliwie z końcem roku świadectwo, że był w służbie pilny, trzeźwy i obyczajny...

* * *

Tyle pisze o tej sprawie Krakowskie pismo: „Nowiny”. Z naszej strony dodajemy, że:

1) Główna wymówka ludowców, że p. Stapiński nie miał udziału w nadużyciach, popełnionych w banku parcelacyjnym — jest bezpodstawną i nieprawdziwą. Albowiem p. Stapiński nie jest dzieckiem, aby nie umiał spostrzedz, w jaki sposób gospodarowano w banku parcelacyjnym. A dalej p. Stapiński sam dla siebie, tj. dla swego pisma i dla swej agitacji pobierał corocznie z banku około 20 tys. kor. to przecie miał z tego korzyść sam — i dawał innym przykład i zachętę do maczania rąk w kasie bankowej.

2). Powtórne, zapewnienia ludowców, że nikt nic nie straci, są wprost kłamliwe. Bo straci Bank krajowy, to znaczy stracimy wszyscy, bo bank krajowy powstał z pieniędzy krajowych, a więc spółnych, a straty banku krajowego, są stratą wszystkich.

3). Jeżeli sprawdzi się, że minister Eks. Biliński da dwa miliony na ratowanie Banku parcelacyjnego, to da nie swoje, ale państwowe, a więc nasze!

Jeżeli te dwa miliony użyte będą, aby nie mieli strat włościanie i biedni, to jużci nie mamy nic przeciw temu. Lecz jeżeli te dwa miliony mają być dane w tym celu, aby oszustów i wyzyskiwaczy chłopów,

zastąpić przed sądem, to będziemy musieli stanowczo przeciw temu protestować.

Rozbijaczom klerykalnym.

Przed dwoma tygodniami urządzili krakowskie pachołki, razem z Duchowieństwem parafialnem w Suchej wiec, na którym napadli na posła Krupkę, którego na ten wiec wcale nie zaprosili — i zarzucili mu publicznie, jakoby bronił żydowskich szynkarzy w Suchej, a wstąpił do stronnictwa narodowo-demokratycznego, trzymającego z żydami. W końcu uchwalili na tym wiecu wezwanie, aby poseł Krupka wystąpił ze stronnictwa narodowej demokracji.

Posel Krupka chcąc się z tych zarzutów wytłumaczyć — postanowił zwołać na 6 marca wspólnie z ks. Stojalowskim i posłem Fijakiem wiec „narodowo-ludowy” do Suchej. Tak w zawiadomieniu do starostwa, i na afiszach ogłoszono wyraźnie, że jest to wiec: „narodowo-ludowy” i stronnictwa demokratycznego, zwołany w myśl ustawy z 26 stycznia 1807 dzień p. p. 18.

Ustawa powołana zawiera następujące postanowienia:

Udaremnienie zgromadzenia.

§. 15. Kto rozmyślnie sam, albo w połączeniu z innymi udaremnia zgromadzenie wyborcze zwołane celem wysłuchania kandydatów, omówienia wyborów lub wysłuchania sprawozdań, albo zgromadzenie podpadające pod ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, a zwołane prawnie celem omawiania spraw publicznych, przez wstrzymywanie przystępu osobom do udziału w niem uprawnionym, przez bezprawne wtargnięcie, wypieranie obecnych lub powołanych do przewodnictwa i utrzymywania porządku, albo wreszcie przez stawianie gwałtownego oporu formalnym zarządzeniom, odnoszącym się do przebiegu zgromadzenia — ten będzie za przekroczenie karany aresztem od tygodnia do trzech miesięcy.

Przy okolicznościach obciążających należy orzec areszt ścisły aż do sześciu miesięcy, zwłaszcza przeciw organizatorowi i uczestnikom udaremnienia zgromadzenia przedsięwziętego w zмовie z więcej osobami.

W zgromadzeniach nie podpadających pod ustawę o stowarzyszeniach należy uważać zwołujących jako osoby powołane do przewodniczenia i utrzymywania porządku, dopóki nie wybrano takich osób.

Bezprawny udział w zgromadzeniu.

§. 16. Kto bierze bezprawnie, a z świadomością tego, udział w zgromadzeniu takim, jak § 15 wymienia, a ograniczonym stosownie do zwołania tylko na pewne, dokładnie oznaczone grono wyborców, lub do członków pewnego stowarzyszenia, albo też zaproszonych uczestników i — mimo wezwania osób powołanych do przewodniczenia i utrzymywania porządku — zgromadzenia nie opuszcza, ten będzie karany grzywną pieniężną od 10 do 200 kor.

W brew tym wyraźnym przepisom ustawy, proboszcz suski ks. Kołodziej postanowił wiec zwołany do Suchej rozbić — i w tym celu zażądał pomocy od krakowskich puźniaków, z których przybyli do Suchej ks. Mytkowicz — i słynny Karolek Holeksa.

Na tem nie poprzestając, tak ks. proboszcz Kołodziej, jak ks. wikary Meas w kazaniach na rannej mszy i na sumie wzywali parafian, aby na zapowiedziane zgromadzenie tłumnie przyszl — dla obrony „religii“ przed *przyjaciółmi żydów* itp. przy czem uderzali na posła Krupkę.

Aby zaś nie brakowało nic do tej wojny krzyżackiej, wyuczylu kilku znanych pijaków, jak Węgiel i Mucha, aby przyszedłszy na zgromadzenie, krzykami przeszkodzili jego odbyciu.

Jakoż, gdy się na placu przed halą strażacką zebrało około tysiąc ludzi, przyszl też z czeradą swoją podburzoną księża parafialni i ks. Mytkowicz — i zanim się zgromadzenie mogło zacząć, zaczęła już podmówiona banda wrzeszczeć najpierw pobożnie, że o 3-ciej mają być „Gorzkie

żale“ — więc trzeba prędko wiec zaczynać i prędko kończyć.

Ks. Stojałowski widząc, cō się święci oświadczył, że jest to zgromadzenie zwołane dla zwolenników „związku narodowo-ludowego“ — więc na podstawie przytoczonej powyżej ustawy wzywa przeciwników, aby opuścili miejsce wiecu. Lecz ks. Kołodziej uparł się i uczynić tego nie chciał, a jego zwolennicy zaczęli tembardziej wrzeszczeć i cisnąć się do trybuny.

Takie hałasy trwały przez całe 2 godziny, bo zwołujący wiec oświadczył stanowczo, że wiecu nie rozpocznie, aż ustąpią krzykacze.

Gdy się zbliżyła trzecia godzina, powiedział rozbijaczom ksiądz Stojałowski: „Teraz się zaczną Gorzkie żale, idźcież do kościoła — a my sobie odbędziemy wiec w hali strażackiej.“ Na to odpowiedzieli krzykacze: „My teraz nie chcemy „Gorzkich żali“ — lecz pójdziemy przez gwałt do hali i wszystko rozbijemy“. I rzeczywiście zaczęli coraz natarczywiej cisnąć się i wchodzić na trybunę.

Wobec tego ks. Stojałowski z posłami Fijakiem i Krupką opuścili miejsce wiecu i poszli na „Gorzkie żale“ do kościoła. „Pobożni“ zaś rozbijacze zamiast do kościoła poszli do jakiegoś bliskiego lokalu, gdzie ich ks. Kołodziej w dalszym ciągu pouczał, jak się ma praktykować: „*miłość bliźniego i inne cnoty chrześcijańskie, właściwe faryzeuszom*“.

Posłowie zaś pomodliwszy się w kościele — udali się do sali rady miejskiej, dokąd zebrało się przeszło 300 ludzi przybyłych z Makowa, Zawoja, Lachowic i innych okolicznych wiosek, którzy przybyli na wiec w dobrej woli — i dla wysłuchania posłów. W sali tej odbyło się zgromadzenie spokojnie i poważnie. Przewodniczył burmistrz Suchej, p. Malczewski — a zabierali głos posłowie: Krupka, ks. Stojałowski i Fijak — a w końcu p. Ignacy Sożycki. Na wniosek ks. Stojałowskiego uchwalono posłowi Krupce wyraz zaufania — i wezwanie, aby nie oglądając się na uchwały wiecu klerykałów pracował dalej w związku narodowo-ludowym.

M O W A

ks. Stanisława Stojalskiego
o banku parcelacyjnym.

(Ciąg dalszy.)

Jestem wdzięczny Wydziałowi krajowemu, że ostatecznie powiedział to najważniejsze, co tutaj było zaprzeczane przez p. Stapińskiego, mianowicie powiedział prawdę: „że będą straty!” A p. Stapiński przed kilku dniami śmiało się tu stawiał i mówił: „nikt nic nie straci, ja wypłacam udziały!” Tylko nie podał, z czyich funduszków. Wierzę, że to robi, tylko w każdym razie odpowiedź Wydziału kraj. stwierdza, że są straty. Oblicza je Wydział kraj. na kwotę 150 tys. kor. t. j. 100 tys. straty włożonego czy pożyczonego kapitału i 40 tys. udziałów i dodaje uwagę, że to nie będą takie straty, któreby się *dały dotkliwie uczuć Bankowi krajowemu* przy wielkości ogółu jego interesów. No, ale jestto jednak dziwne powiedzenie, któremu dzisiejszy tak gorący obrońca Banku krajowego, p. Koliszer i stróżów tego banku, sam zresztą poniekąd zaprzeczył. Powiedział bowiem, że kraj Galicya t. j. taki kraj, gdzie za 70 centów czy halerzy, pożyczają się tysiąc koron, czy guldenów nawet. Jeśli p. Kolischer tak nam maluje Galicyę, to nikt nie ma prawa mówić nawet i Wydział krajowy, że strata 150 tys. — to jest nic; bo gdzie jest taka bieda, to strata nawet 10 tys. coś znaczy i wyrządza krzywdę.

Jeżeli więc wdzięczny jestem Wydziałowi kraj. za powiedzenie prawdy, to jednak widzę w tem sprawozdaniu tyle niedomówień, że nie mogę się zadowolić tą odpowiedzią.

Jednak prezes Rady nadzorczej Banku kraj. pan Gorayski był taki łaskawy i szczerzy, że domówił wiele rzeczy i uzupełnił to sprawozdanie Wydziału krajowego, bo powiedział co innego niż stoi w odpowiedzi Wydziału krajowego.

Wydział kraj. powiada, że jakiś tam komitet do zbadania tej sprawy przezna-

czony, przyszedł do tego przekonania, że dyrekcyja banku krajowego nie przekroczyła ani statutów ani uchwał Sejmu, ani innych jakichś poleceń jej wydanych. P. Gorayski zaś kategorycznie temu przeczy, bo powiada, że bank parcelacyjny nie dotrzymał żadnych zobowiązań, które powinien był dotrzymać wobec Banku kraj. Bank kraj. wymówił sobie, że będzie w banku parcelacyjnym miał członka dyrekcyi, mężów zaufania i że bank parcelacyjny nie będzie brał żadnych innych pożyczek. No ale po tem co się stało? Sam p. Gorayski przyznaje, że to wszystko jakoś się potem zmieniło, ustało i zniknęło, a Bank krajowy mimo to nie protestował, że bank parcelacyjny nie dotrzymuje tych swoich zobowiązań.

Jedno jeszcze cenne wyznanie uczynił p. Gorayski kiedy powiedział, że Sejm w r. 1905 jasną uchwałą polecił, ażeby bank krajowy był ostrożny w udzielaniu kredytu bankowi parcelacyjnemu. Ale powiada potem, że i to ustało i w roku 1907 i 1908 — a ci którzy znają historię Galicyi wiedzą, że t. j. właśnie data znanego sojuszu wielkich i małych rolników — zaczął Bank krajowy i o tem zapominać. I tu p. Gorayski użył tego słowa, które sobie zapisałem i podkreśliłem: banki poszedł znowu w interesach z Bankiem parcelacyjnym „za głęboko”! A przyznawszy, że bank kraj. poszedł za głęboko, ten sam pan Gorayski mówi, nie był w stanie prowadzić kontroli, bo tam jakiś mąż zaufania wystąpił, że były różne interesy, które się uchylały zupełnie z pod kontroli, a nawet powiedział drugą prawdę, której tu stanowczo zaprzeczano, mianowicie: że były pewne operacje wekslowe całkiem sprzeczne z zobowiązaniami przez Bank parcelacyjny wobec Banku kraj. przyjętymi, a mianowicie stwierdził, że niewielka wprawdzie suma, ale jakich 105 tysięcy koron miała być oddawana w miarę spłacania przez chłopów, ale o tem się zapomniało i nie spłacało.

Więc jeżeli p. Gorayski już tak koryguje sprawozdanie Wydziału krajowego, to zdaje mi się, że to sprawozdanie nie wyczerpuje, a nawet w niektórych rzeczach

zdawałoby się, jakby się starało cokolwiek osłaniać, bo to już jest osłanianiem, jeżeli się mówi, że się nie stało nic przeciw ustawom i uchwałom, a prezes Rady nadzorczej stwierdza, że przecież działały się rzeczy sprzeczne z temi uchwałami i poleceniami.

To jest wina Wydziału kraj., bo ja nie będę się dawał wyzywać i nie będę żądał, ażeby ktoś odemnie domagał się wymienienia nazwisk, bo ja wyraźnie powiadam: Wszystkim wiadomo, że rządzi Bankiem kraj. p. dyrektor Zgórski, a ma stanowczy głos w tych sprawach JE. p. marszałek, więc oczywiście mówię, że było ich obowiązkiem czuwać, ażeby do tego nie doszło, a jeżeli się do tego doszło, to bez zaprzeczenia wszyscy ci, którzy mieli obowiązek czuwania nad interesami — ponoszą jakąś winę.

Powiedział pan Leo: „wystrzegajmy się w takiej sprawie doraźnych sądów! ale ja nie wiem, kto wydaje sąd doraźny: my czy Dr. Leo? Bo Dr. Leo powiada: czekajmy co będzie, ale z góry powiada: a przecież nie jest tak źle! Skądże p. Leo wie, że tak jest? On tyle może wiedzieć, co i my, a ja powiem, że my wiemy trochę więcej, bo ja przynajmniej osobiście mogę powiedzieć, że co najmniej już 5 lat temu, jak zwracałem uwagę na to, że w Banku parcelacyjnym dzieją się niewłaściwe rzeczy. Pisały o tem i inne pisma więc nie należy mówić, że tu się odbywa sąd doraźny, bo się sprawa wlecze i ten Bank kiśnie już przynajmniej 5 lat.

Całkiem otwarcie powiem, że kiedy chodziło o wstąpienie ludowców do Koła polskiego, kiedy mówiono o sojuszu wielkich i małych rolników, to całkiem głośno mówiło się o tem, że Stapiński musi tak zrobić, bo on z Bankiem parcelacyjnym źle stoi, to go będą stańczycy ratować.

I tak się stało; było to mieszanie finansów do polityki, bo przecież p. p. Piłat i Gorayski sami powiedzieli, że od czasu tego sojuszu przekroczyło się uchwałę Sejmu i poszło się za głęboko w tem udzielaniu kredytu. A jeżeli się już przełamało uchwałę Sejmu i na nowo zaczęło się r a t o w a ć Bank parcelacyjny, to na-

leżało przynajmniej kontrolować i nie dopuszczać do tego, co się działo i co tu zresztą p. Stapiński sam przyznał, że brał 12 tyś. rocznie za inseraty. Mówi że zwróci 65 tyś. lecz jeżeli się zwraca, to widocznie się wzięło bez podstawy, bo jak się weźmie na jakiejś podstawie to się nie zwraca.

(P. Staruch: W formie pożyczki mógł wziąć).

To jest także taki weksel za 70 ct. tylko na 65 tyś. koron.

Otóż sprawa finansowa rzeczywiście nie jest tak czysta, jak tu niektórzy panowie chcą przedstawić i to wszystko co tu przytaczono na usprawiedliwienie jest równocześnie wyrzutem uczynionym tym, którzy wiedząc, że bank parcel. nie ma własnego kapitału szafowali milionowym kredytem, nie patrząc na to, co się dzieje.

P. Leo omawiając dziś stronę finansową tej sprawy mówił całkiem finansowo i powiedział, że w ostatnich czasach wprowadzono nową modę t. j. jakieś banki partyjne. — Być może, że Dr. Leo, będąc odemnie o kilkanaście lat młodszy, nie pamięta historii wszystkich instytucji finansowych galicyjskich.

Ale ja na to wszystko patrzę dawno, chociaż na moje 70 ct. nie brałem tam ani 200 kr. lecz widziałem, co się w tych bankach działo. Nie wyjmując Banku krajowego, która z tych instytucji nie miała zabarwienia politycznego? Wiele lat my tu w Sejmie walczyli, ażeby Bank krajowy był także dla włościan przystępny, jak był pierwszy statut tego banku, o który omal, że na noże kłóciliśmy się z konserwą? Utrudnienia przy pożyczkach chłopskich były ogromne tak, iż żaden chłop nie mógł tam dostać pożyczki. Nie byłożto zabarwienie polityczne nawet tego banku krajowego?

A proszę wziąć inne instytucje czy były, czy istniejące, czy bank sapieżyński, czy niektóre kasy oszczędności, to każda z nich ma zabarwienie polityczne.

Dziś więc mówić, że to jest nowa metoda, to zdaje się, że się chce czegoś nie widzieć, albo czemuś zaprzeczyć, aby tylko przeczyć; ale to rzecz nie zmienia.

P. Leo powiedział, że nie trzeba dorażnych sądów wydawać, a odrazu sąd dorażny wydał i uwierzył twierdzeniu, że najlepsze kawałki gruntów zostały.

Ja nie wiem jakie pozostały, wiem tylko tyle z praktyki, że jak chłopci coś kupują, to kupują to, co najlepsze, albo najtańsze.

P. Bernádzikowski: To tak dawniej było. (P. Skołyszewski: Nie ma zasady.)

Oczywiście, że nulla regula sine exceptione, ale nie chodzi mi o to, czy tak zawsze jest, czy nie i powiem, p. Leo tak samo nie jest uprawniony powiedzieć, że lepsze kawałki pozostały. C. d. n.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

Koncesye szynkarskie. Sprawę koncesyi szynkarskiej którą, jak Czytelnicy wiedzą, my pierwsi przez profesora dr. Buzka poruszyliśmy, chcą wyszykać obecnie rozmaici ludzie aby odgrywać rolę „obrońców ludzi”. Między innymi, p. Poniński ze swym przyjacielem Kramarczykiem, urządzają zgromadzenia, jakoby dla uzyskania koncesyi szynkarskich dla chrześcian. Chwalebne to stawanie i chętnie witamy każdego pomocnika w tej sprawie, tylko ludziom, którzy chcą się chwalić, jakoby oni pierwsi ten proch wynaleźli, musimy powiedzieć, że przedstawienie w ten sposób sprawy, dla której przed nimi od dawnego czasu, pracują inni jest brzydką chełpliwością, która im tak czy owak nie przyniesie korzyści.

Co do samej rzeczy dodajemy i zwracamy na to uwagę, że:

juz czas wnosić podania

o koncesye — i należy to uczynić w terminie

od 15 marca do 15 kwietnia.

Do wzoru podań, któreśmy pomieścili w gazetce dawniej należy dołączyć:

- 1) metrykę jako dowód pełnoletności,
- 2) świadectwo przynależności,
- 3) świadectwo moralności i polecenie od gminy.

Mogą te podania wnosić i gminy i Kółka rolnicze, podając jednak osobę, która ma prowadzić szynk.

— Tegoroczne manewry cesarskie zapowiedziane z początku w południowych Węgrzech, odbędą się w środkowej Galicyi i w granicznym węgierskim pasie karpackim.

W manewrach tych weźmie udział korpus przemyski, lwowski i część krakowskiego oraz VI. korpus koszycki. Sfery wojskowe wyraźnie stwierdzają, że manewry te odbędą się na stopie wojennej.

Z pod Prusaka. Germanizacya przez kościół. Zachodnio pruskie pisma polskie skarżą się na władzę duchowną w Pelplinie — dyecezyi chełmińskiej w Prusach zachodnich, że także ze swej strony popiera germanizacyę. Przed dwoma laty wykreślono tam z urzędowego tekstu litanii do Wszystkich Świętych, zawartej w dyecezyalnym rytuale Świętych polskich: Wojciecha, Stanisława, Kazimierza, Jacka i Stanisława Kostkę. Obecnie zaś zastąpiono tekst polski łacińskim, to zaś, co z niego pozostawiano, napisane jest wprost ohydą polszczyzną. Na czele tej dyecezyi stoi jak wiadomo, biskup Rosentreter. Okazuje się, że jest on takim samem narzędziem rządu pruskiego, jakim był jego poprzednik, biskup Redner. Ludność polska jednakże nie poddaje się tym germanizacyjnym zarządzeniom, lecz w kościele śpiewa dalej dawną litanię z polskimi Świętymi, z czego nieraz powstają gorszące nieporozumienia i zatargi między wiernymi a organistami.

Alzacya i Lotaryngia kraje położone między Francją a Niemcami, po wojnie prusko-francuskiej w r. 1870/1 dostały się w skład państwa niemieckiego. Rząd pruski który objął stronę administracyjną tych dwu prowincyi nie dał im dotychczas konstytucyi, stworzył atoli Wydział krajowy, złożony z 78 członków. Wydział ten nie posiada atoli władzy prawodawczej lecz głos doradczy — prowincyami rządzi namiestnik hr. Wedel.

Kiedyś tak Alzacya jak Lotaryngia należały do Francyi. Ludność tych krajów w połowie była Francuską w połowie niemie-

cką, Bardzo długa przynależność, kilku wiekowa do Francji, los krajów tych związała z losem Francji, to też w chwili zabrania Alzacji przez Prusy w r. 1871, mieszkańcy bronili się przed włączeniem ich do cesarstwa niemieckiego. Pokój zawarty między Francją a Prusami przyznał Alzację Prusom. — Od tego czasu rząd pruski bojąc się, agitacji francuskiej w tych krajach, stosował ucisk, a trzeba przyznać że Prusacy w ciemieniu innych narodowości nie ustępują, ba nawet przewyższają Moskali. Na urzędników (podobnie jak w W. Ks. Poznańskim) wysłano Prusaków, którzy tłumili wszelkie objawy albo sympatyje zwracane ku Francji.

Uprawiając systematycznie politykę wynarodowienia, rząd pruski może się cieszyć, że po 40 latach „bogobójnej orki“ ludność francuska spadła do 25%. Życie narodowe francuskie zanika. Dawniejsza partya alzacka „protestlerów“, która do parlamentu niemieckiego wysyłała 15 posłów, rozpadła się, a posłowie weszli częścią w skład centrum, lub też innych partii niemieckich. Fakt to znamieny, świadczący, że ludność alzacka nie odnosi się już z sympatjami ku Francji, lecz pogodziła się z losem i tak jak kiedyś Alzacya wierzyła w cesarstwo francuskie, tak dziś przylacza się do wspólnego hymnu Niemców „Deutschland über alles“.

Austria. Z Wiednia donoszą telegramy o stanie Dr. Luegera, że lada chwila należy się spodziewać śmierci. Chory od godziny 3 po południu w poniedziałek 7. marca leży w agonii — czyli kona. A więc do chwili, w której to piszemy, całe 50 godzin. Zaiste niezwykły to człowiek tak w życiu całym, jak i w godzinie śmierci.

— *Koło polskie i ustawy podatkowe.* Komisja parlamentarna Koła polskiego wraz z polskimi członkami komisji budżetowej i komisji podatkowej radziła we wtorek 8. marca od godz. 3 do godz. 6 wieczór o stanowisku, jakie Koło ma zająć przy pierwszym czytaniu ustaw podatkowych. Doszło do zupełnego porozumienia. Prezes imieniem Koła złożył deklarację, że Koło zbada ustawy ze stanowiska interesów

kraju i państwa i wyrazi przytem już teraz w kilku kierunkach życzenia Koła. Między innemi oświadcza się za tem, by nie tylko wódka, ale i piwo uległy wyższemu opodatkowaniu, dalej oświadczy się za wyższą progresyą w podatku osobisto-dochodowym i za wyższym podatkiem spadkowym.

Minister skarbu Biliński, zaproszony na tę naradę, dawał wyczerpujące, na wszystkie zapytania, wyjaśnienia.

— *Pożyczka 182 milionów.* Rząd zamierza ustawę o pożyczce 182 milionów jeszcze przed wielkanocą uzyskać od Rady państwa.

Rekonstrukcja gabinetu. Pomiedzy stronnictwami niema bynajmniej zgody co do czasu przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu. Rząd gotówby jeszcze przed świętami obsadzić obie posady ministrów-rodaków, jeżeli stronnictwa tego zgodnie zażądają. Część Czechów jest za tem i część Niemców, ale też tylko część, bo np. stronnictwo chrześcijańsko-społeczne stanowczo się temu sprzeciwia. Przywódcy tego stronnictwa domagają się ogólnej rekonstrukcji gabinetu. Także część Unii słowiańskiej sprzeciwia się rekonstrukcji stopniowej, bo obawia się, że po powołaniu ministrów rodaków wielka rekonstrukcja odroczy się w nieskończoność.

Serbia. Serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz udał się do Konstantynopola podobno z tego powodu, iż rząd turecki zażądał wyjaśnień o wizycie, złożonej swego czasu przez następcę tronu serbskiego w Bułgarii. Ponadto chce podobno Milowanowicz poruszyć sprawę możliwej sprzedaży Nowego Bazaru przez Turcję. Powiat ten, gdyby Turcyya sprzedała Serbii, połączyłby Serbię z Czarnogorą, czego tak Serbia jak Czarnogóra sobie życzą, ale wątpić można, czy Turcyja się na to zgodzi. — Gazeta turecka „Tannin“ donosi także, że serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz wręczył rządowi tureckiemu projekt umowy w sprawie przewozu serbskiego materiału wojennego przez Saloniki na pięć lat, ale ze strony urzędowej tureckiej wiadomości tej zaprzeczają.

Głosy ludu.

O potrzebie mostu na Dunajcu.

W okolicy Krościenka nad Dunajcem, nędza jak się zdaje, gorsza, niż na rosyjskim Sybirze. Grunta przeważnie kamieniste i tak dalece liche, że nie przynoszą żadnej korzyści, a nawet rok rocznie, każdy właściciel gruntu musi jeszcze dopłacać do swojej pracy. Gdy przyjdzie posucha słońce wypali plony, bo skalistą opokę, za ledwie na 5 centymetrów ziemia pokrywa. Jeśli zaś nadejdzie burza, to woda zmiecie całe zasiewy do Dunajca. Toteż każdy ze swego kawałka ziemi taki ma pożytek, że się napracuje i podatek zapłaci, ale poza tem nic a nic. Przez czas jakiś, większa połowa mieszkańców zarabiała coś w Ameryce i rodzinie na utrzymanie przysyłała. Ale od czasu, jak w Ameryce ustały większe zarobki, nastąpiła nędza nie do opisanania, ale wszelki głos podniesiony stąd o ratunek, stał się „głosem wołającego na puszczy“, co następującymi faktami można stwierdzić.

Od niepamiętnego szeregu lat, gmina prawie rok rocznie buduje własnym kosztem ławę prowizoryczną, która każdym razem pożera z górą 2 tysiące koron. Ma ona długości ponad 100 metrów, lecz gdy przyjdą z wiosną lody, kra zabiera ławę i trzeba nową budować, co do szczytu rujnuje ubogą gminę.

Od lat wielu gmina Krościenko czyni starania do Namiestnictwa, do Wydziału krajowego i powiatowego oraz wysyłała petycje — ale dotąd, we wszystkich instancjach zbywano ją pięknymi obietnicami i na tem się kończyło. Mostu więc do tego czasu niema, choć większa połowa miasteczka, pozostająca na prawym brzegu Dunajca, pozbawiona jest kościoła, szkoły. Księża do chorych lub zmarłych daleko muszą obchodzić, nim się do nich dostaną; również chodzenie po sól i żywność do sklepu jest wielce utrudnione.

Jeszcze dopóki regulacya nie była rozpoczęta, można było choć na łódkach

przebyć rzekę, ale dziś, gdy koryto prawie zasypane jest wałami i kamieniami, to już łódka stanowczo nie przepłynie, a choćby kto chciał jechać naokoło, t. j. na most Szczawnicki, nie znajdzie żadnej, nawet polnej drogi, przeprawa zaś pieszo po urwiskach zagraża co krok niebezpieczeństwem kalectwa lub śmierci. Podatki i dodatki okropnie wygórowane, zdzierają prawie z nas skórę, a opieki żadnej nie mamy. Nawet gdybyśmy byli pod innym obcym zaborem, kto wie, czyby nam rząd nie przyszedł prędzej z pomocą.

Rada powiatowa Nowotarska traktuje nas jak pasierbów i gdy przychodzą wybory do tejże Rady, takie porobią manipulacye, że z okręgu Krościenka, za ledwie jeden radny się dostaje, a i ten musi cicho siedzieć.

Więc też Rada gminna na jednym z posiedzeń roku zeszłego, w obec tak małoszego obchodzenia się z nią, uchwaliła jednogłośnie co następuje:

1) Odnieść się do wszystkich odnośnych władz ze stanowczym, nagłym wnioskiem, abo Wydział krajowy bezwzględnie przystąpił do budowy mostu stałego, oraz przełożył z lewego na prawy brzeg Dunajca drogę ku Szczawnicy, wynoszącą 2½ kilometra długości.

2) Wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu wysłać zawiadomienie, że jeśli nadal równie uwzględniać nie będzie jak dotąd, słusznych naszych żądań, to postaramy się o wyłączenie z Nowotarskiego powiatu a przyłączenie do Nowo Sąddeckiego lub Limanowskiego.

3) Donosić telegraficznie w krótkich odstępach czasu, do Ministra sprawiedliwości, jaka nam się krzywda dzieje.

4) Do gazet podać zawiadomienie o nieprawościach postępowania, jakie nas spotyka.

Antoni Wójcik

radny i asesor z Krościenka nad Dunajcem.

Z powiatu Wadowickiego.

Pochwalony Jezus Chrystus! Szanowna i Kochana Redakcyo! Dziwi mię bar-

dzo, że od dłuższego czasu nie spostrzegam w naszej gazetce żadnego listu, i wiadomości z powiatu wadowickiego. Zdaćby się mogło, że niema o czym pisać albo nie ma kto. — Dziwna jakaś apatia czy odrętwienie nastąpiło u nas w powiecie, w tym samym gdzie pierw była organizacja pod sztandarem chrześ.-ludowym taka, że służyła, że tak powiem za wzór dla innych powiatów.

Dzięki polityce i agitacji i szacherstwu p. Stapińskiego dużo się u nas w powiecie popsulo, i wielu z dawnych czytelników „Wieńca-Pszczółki“ przeszło pod komendę zdrajcy ludu „Stapińskiego“.

Ów osławiony lizłapa stańczyków i wróg ludu, a przyjaciel pieniędzy chłopskich, korzystając z poparcia stańczykowskiego, i z ciemnoty tych chłopów, straszyl ich ubezpieczeniem społecznym i traktatami, które zdaniem jego i reszty głupich ludowców miały zupełnie zniszczyć stan chłopski i oderwać w ten sposób od naszego sztandaru i gazetki wielu czytelników. — Tak zbałamuconych i przestraszonych chłopów, widocznie i w naszym powiecie nie brakuje i widocznie tem się tłumaczy brak korespondencji czytelników z naszego powiatu. Niestety są tacy starzy czytelnicy nasi, którzy powiadają, jak sam słyshałem na swoje uszy: „a ja teraz ani Stojakowskiemu ani Stapińskiemu nie wierzę“. Dlaczego tak mówią nie umieli mi to wyjaśnić i uzasadnić.

Ci ludzie którzy się mienią być mądrymi i sprawiedliwymi, dla swej właśnie ciemnoty, odrywają się od tego, który całe życie poświęcił nie dla karyery jak Stapiński, ale dla dobra całego ludu nie tylko chłopów. Ciekawym czy przetrze dziś oczy na tę okoliczność, że Stapiński okazał się rzeczywistym wrogiem ludu, skoro doprowadził do ruiny wielu rodzin włościańskich i skrzywdził Bank krajowy i tych chłopów, którzy mieli udziały w Banku parcelacyjnym. Pytam się czy te brudy i złodziej... aczkolwiek tuszowane przez stańczyków, przekonają chłopów, że nie tylko Stapiński przyjacielem chłopów nie był i nie jest, ale jest ich wrogiem. — Dziś każdy szanujący

siebie chłop, powinien odrzucić tę iście brudną szmatę jaką jest „Przyjaciel ludu“ a trzymać się prawdziwie życzliwych i sprawiedliwych pism „Wieńca-Pszczółki“ i takowe popierać. —

Nie bardzo jednak w to wierzę, aby te oszustwa p. Stapińskiego zawróciły z błędnej drogi naszych tu ludowców, bo znam kilku, że to dusze uparte i twardego karku, a same chciwe zysku, choćby za szkodą bliźniego. Mam na myśli wielu czytelników z sąsiednich wiosek, a zwłaszcza z Wieprza, którzy zawierzili Stapińskiemu jak bożkowi, a podobają się im różne „spekulacje“ — a chcieliby na wszystkim zarobić, nawet na „pobożności“.

Więc po Wieprzu rozchodzi się dużo tego „świństwa“ — przepraszam za wyraz — które nazywa się „Przyjacielem ludu“. A wstyd i hańba Wam, że się dacie wodzić za nos takiemu Judaszowi, wy rzekomo mądrzy Wieprzowianie, a wierzyć pismu, które wprawdzie nosi nazwę „Przyjaciela ludu“ — ale w rzeczywistości jest przyjacielem chłopskiej kieszeni — a raczej złodziejem chłopskich pieniędzy. —

Co wam kiedyś p. Stapiński o miłości ku Wam pisał, pokazało się teraz najlepiej przy Banku parcelacyjnym. Słusznie M. Czula w N-rze 8 „Wieńca“ pisze, że Stapiński żadnej instytucji pożytecznej dla ludu nie popierał, tylko ją zwalczał podchiebiając wprawdzie nad wszelką miarę chłopom. Nie nawoływał do samopomocy i pracy, lecz zwałł winę za wszystko na tych samych „stańczyków“ — z którymi się teraz połączył. Robił, jak niesumienny „doktor-znachor“ który smarował z wierzchu ranę na ciele ludowym, aby wewnątrz rozszerzyła się i cały organizm i krew zgangrenowała.

Stapiński swą agitacją i niezgodą lud rozbił, poważnił i zatrul cały organizm chłopski, że teraz właśnie ten chłop albo nikomu nie wierzy, albo chłop chłopą gnębi i wyzyskuje. Trzeba być silnej wiary i charakteru, aby się obecnie z tych siდეł wyzwolić i takiemu „doktorowi“ a fałszywemu przyjacielowi jak Stapiński, dać stanowczą odprawę.

Co mi jeszcze na sercu leży to to, że w owej pracy i agitacji, w rozpowszechnianiu pism i popieraniu gazet i kandydatów „Jasia“, byli i są pomocnymi niektórzy pp. nauczyciele, szczególnie po wsiach. Powiem prawdę bez żadnego obwijania bawelną że mandat, który ludowiec Styła otrzymał do Sejmu, ma do zawdzięczenia nauczycielom, a zwłaszcza nauczycielowi, I. Szpondrowskiemu z Roczyn. Ten p. Sz. będąc wybrany wyborcą, tak umiał resztą wyborców i wótem pokierować, że oddał głosy ludowcom i Style, który też aż 3-ma głosami większości p o k o n a ł (!) kandydata Świergułę.

Przy tej sposobności zaznaczam że dlatego my przegrali przy wyborach do Sejmu w Wadowickiem, że my nie mieli człowieka pewnego, który by dawał rękojmię, że nie zawiedzie naszego oczekiwania, a po drugie żaden z posłów nie przyszedł nam pomódz ku wyborom. Starostwo zaś i cała biurokracja wadowicka popierała Style.

C. d. n.

❖ ❖ ❖ Kronika. ❖ ❖ ❖

Bielsko-Biała. — Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie otwarł z dniem 1. stycznia 1910 w Białej, przy placu Józefa I. 12 w lokalu obok Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego swoją *Ekspozyturę*, o czem już zresztą raz wzmiankowaliśmy. Że Ekspozytura powstała, zasługą to wyłączną Ks. posła Stanisława Stojakowskiego, który swą interpelacją, wniesioną w Sejmie w roku 1905 jej założenie spowodował.

Zakres działania bialskiej Ekspozytury jest następujący:

1.) Kupno i sprzedaż 4% i 4½% listów zastawnych i obligacji krajowych po kursie dziennym. Wszelkie te papiery wartościowe mają bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane na wszelkiego rodzaju kaucyje wojskowe, małżeńskie i wogóle na lokacye kapitałów sierocych.

2.) Eskont wylosowanych listów zastawionych i obligacji kom. Banku krajowego oraz kuponów od tychże.

3.) Przyjmowanie gotówki:

a) na książeczki wkładowe obecnie oprocentowane po 4% (*cztery od sta*) od następnego dnia po włożeniu. *Zwrot i bezpieczeństwo wkładek oszczędnościowych jest poręczony posiadaczom książeczek wkładowych własnymi funduszami Banku, oraz gwarancyą 40 milionów koron funduszu krajowego.*

Do kwoty 5 tyś. koron wypłaca się z książeczek bez wypowiedzenia.

b) w rachunku przekazowym (czekowym):

Wypłata gotówki z tego rachunku następuje przy przedłożeniu Ekspozyturze Banku Krajowego w Białej należycie wypełnionego czeku:

A) każdej kwoty bez wypowiedzenia przy oprocentowaniu 3%;

B) 10 tyś. koron bez wypowiedzenia przy oprocentow. 3½%;

C) 5 tyś. koron bez wypowiedzenia przy oprocentowaniu 4%.

Wobec dogodności wypłat, lokowanie kapitałów w tym rachunku nadaje się osobom lub instytucjom publicznym, które w lokalu ani przy sobie nie chcą zatrzymywać znaczniejszej gotówki, a chcą mieć gotówkę bezpiecznie lokowaną i zawsze oprocentowaną.

4. Ekspozytura Banku Krajowego w Białej przyjmuje do skupu (eskontuje) weksle tylko z obrotu handlowego pochodzące, o ile termin płatności nie przekracza 130 dni od dnia skupu do dnia płatności, a pobiera od eskontu obecnie 5% bez żadnych dodatków.

5. Udziela zaliczek na papiery wartościowe:

a) na zastawy terminowe (lombard).

Obecna stopa procentowa 5½%.

b) w otwartym kredycie.

Obecna stopa procentowa 5% za kwoty wypłacone, zaś za kwoty wpłacone 4%.

Bank Krajowy udziela 4% i 4½ procentowych pożyczek hipotecznych, komuna-

nych, oraz pożyczek gotówkowych, obecnie $4\frac{1}{4}$ procentowych.

Wyrobienie pożyczki hipotecznej wymaga nieco dłuższego czasu i dla tego potrzebujący wcześniej o nie starać się powinni.

Ekspozytura Banku Krajowego w Białej przyjmuje za opłatą umiarkowanej prowizji do inkasa weksle, przekazy, płatne w Krakowie, we Lwowie i nadto w zastępstwach Banku Krajowego w Galicyi, których wykaz znajduje się w lokalu Ekspozytury Banku w Białej.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, a polecenia wykonuje bezzwłocznie.

My ze swej strony zrobiliśmy w interesie i dla dobra ludności naszej zwłaszcza w powiatach zachodnich, co w naszej mocy było. — Czytelnicy zaś nasi mając teraz własną instytucją bankową na miejscu, do niej więc ze wszystkimi sprawami zwracać się powinni, gdzie wszelką pomoc i poradę w sprawach finansowych znajdą. — Na jedno jeszcze musimy zwrócić uwagę. Ież to *pieniędzy polskich* jest umieszczonych w miejskich kasach w Białej i Bielsku i po innych bankach niemieckich. Rodacy — Polacy! Toć my naszym groszem wspieramy naszych odwiecznych wrogów, germańską butę krzyżacką. Wy Polacy, którzy tam macie pieniądze złożone, czy wiecie, czyście się dobrze przypatrzli każdorocznemu sprawozdaniu tych kas miejskich w Bielsku i Białej, ile te kasy dają zapomóg na germanizację i wspieranie niemczyzny? Faktem jest, że rok rocznie otrzymuje grube tysiące „*Schulverein*“, który zakłada szkoły niem. i luterskie po wioskach polskich, i „*Beskiten-verein*“, który niemczy nazwy naszych pięknych, polskich gór, który na nich stawia rozmaite schroniska, z których powiewa sztandar pruski, z których rozbrzmiewają, pieśni i hymny na cześć *niem.* „*vaterlandu*“, na cześć gnębieli braci naszych pod Prusakiem, na cześć wyzyskiwaczy naszego robotnika galicyjskiego! Polacy! Kto szanuje swój honor narodowy, ten uczci najlepiej niniejszy rok jubileuszowy 500-letniego pogromu krzyżactwa

pod Grunwaldem przez oręż polski, gdy pieniądze swoje z tych kas niemieckich wycofa, wypowie i zanieś do *Ekspozytury bialskiej* i po wszelkie pożyczki jużto hipoteczne lub wekslowe do tejsze wracać się będzie.

Z pod Żywca. *Lesna. Żydowska praktyka w sądzie żywieckim.* Józef Kliš z Lesnej majster ceglarski ma proces, który się już toczy od blisko pół roku, z lekarzem Dr. Blumenfeldem z Zabłocia. Kliš kupił dla rozbiórki stary dom od Blumenfelda, przyczem został wielce pokrzywdzony. Świadków stawianych przez Klisia sąd w Żywcu nigdy do przesłuchania nie dopuścił. Kliš zarzuca adwokatowi Blumenfelda Dr. Ungerowi, a raczej jego zastępcy, przekupstwo swoich (Klisiowych) świadków. Kliš wzywa więc na tej drodze przez publikację w gazetach wyższy sąd w Wadowicach, aby świadkowie jego zostali w żywieckim sądzie przesłuchani. Z tego sporu wynikły inne procesy cywilne przeto domaga się sprawiedliwego traktowania.

Do tego numeru *Wieńca-Pszczółki* załączamy dodatek o *Sanatogenach*, polecenia środka leczniczego i wzmacniającego przy wszelkich niedomaganiach. Przy zamawianiu powołujcie się na naszą gazetkę, z którejście to wyczytali.

Znajdą pracę.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie ogłasza dnia 24. lutego 1910, następujące miejsca wolne:

I. W KRAJU.

Brody: 8 parobków z rodzinami (chłopcy do koni, dziewczęta do dojenia krów) 80 K. 10 krc. zboża twardego, 1 ltr mleka dziennie 8 fur opału, ogród po 2 latach służby, 20 K. zwrot kosztów podróży zaraz! Adres: Schnell, Stare Brody. 1 służący z dobrymi świadectwami. Adres: ten sam. 1 uczeń do introligatora. 5 fernali na ordynaryę z rodzinami, 80 koron 12 korcy zboża, 1 ltr mleka dziennie, mieszkanie, opał, zaraz! Adres: Zarząd dóbr Sucho-wola p. Brody.

Kraków: 26 robotników sezonowych; 19 robotnic sezonowych.

Oświęcim: 3 dziewczęta do krów i do wszystkiego 160—200 kor. i utrzymanie. 3 dziewczyny do krów, 90 — 100 koron i utrzymanie; 1 pasterka do krów 60—80 K. i utrzymanie; 1 pisarz gospodarski; 1 chłopak do nauki kominiarskiej; 2 dziewczyny do posług domowych, z nich 1 dziewczyna 120 koron i wikt, zaś druga 12—14 K. mies. i utrzymanie. 1 dziewczyna do krów, 130—140 koron i utrzymanie; 1 czeladnik rymarski.

Sanok: 4 parobków; 2 dziewczki; 1 pastuchów; 3 służące; 2 chłopców do kredensu; 1 dozorca do robót w polu i inwentarza roboczego. 1 kucharz od 1-go kwietnia.

Dąbrowa: 1 kucharka, zaraz! 1 bona-Niemka w wieku 30—40 lat, do 2 dzieci, zaraz!

Kołomyja: 1 kucharka, umiejąca prasować 20 kor. miesięcznie i utrzymanie — zaraz! Adres: Bronisław Lis, dzierżawca dóbr.

Nowy-Targ: 1 uczeń do masarza.

Limanowa: 1 dziewczyna do posług przy kuchni i koło krowy. 96 K. i wikt, nadto 4 K. kołedy — zaraz! Adres: Obszar dworski Wysoka, p. Jordanów.

Nowy-Sącz: 1 kucharka; 1 pokojówka.

II. POZA GRANICE KRAJU:

Kosów: 280 robotników rolnych do Rumunii z płacą 18—28 K. mies. i wiktem. 120 robotników rolnych do Rumunii, 18 — 26 K. mies. i wikt.

Limanowa. 100 robotników do cegielni na Węgrzech w akordzie, jakoteż 200 robotnic w wieku do 40 lat, od 1 K. 50 do 2 K. 30 halerzy dziennie. 300 chłopców i 1 dziewcząt, od lat 15, od 1-10 kor. do 2 K. w akor. Oprócz zapłaty wolne mieszkanie w kasarniach, łóżko, siennik i światło.

Wikt nie drogi na miejscu kantyna. Na kolej i życie można otrzymać zaliczkę. Odjazd z Limanowej 9. 19. i 30. marca. Robota trwa do 15. października ewentualnie można pozostać na zimę.

Do kopalni węgla na Morawach.

15 parobków-wozaków, od lat 16 — 22, płaca na dniówkę od 1 K. 40 do 2 K. 40 h. 2 mężczyzn od lat 25 — 30, płaca od 1 K. 60 do 3 K. dziennie. 1 kobieta do gotowania, 1 kor. dziennie. Nadto dostaje wolne mieszkanie z elektrycznym oświetleniem, łóżko, pościel, opał i kuchnię. Umowa roczna. Kolej bezpłatnie z Limanowej aż na miejsce, odjazd zaraz po zebraniu się partii. Praca na powierzchni 10 godzin, a w podziemiu 9 godzin.

Zgłoszenia Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego Kraków, Kolejowa L. 3.

DO FRANCYI.

20 kamieniarzy umiejących obrabiać kamienie na płacę akord. 100 robotników rolnych lub sezonowych. 50 robotników do cegielni; 50 drwali.

Do Danii: 150 dziewcząt.

Odpowiedzi redakcyi.

P. Ciep w Dzikowcu. Wniosek pogrzebali — a jeszcze niektórzy hrabowie się nasmiewali i twierdzili, że orgaziści mają dosyć! Wincenty Jakubek w Przedmieściu. Skoro znaleźli się donosiciele, to nie ma rady, tylko trzeba się podać do starostwa i także zdecydować na opłatę podatku zarobkowego, jeżeli się opłaci. Więcej listownie. Walenty Ptak w Sleszon. W sprawie komisji na wyszynk napojów piszemy powyżej — i napiszemy jeszcze w swoim czasie. Wiktorja Sliwińska w Balinie. Kilka słów o skubiskórce nie możemy umieścić, bo sprawa przedstawia się bardzo niejasno. Aleksander Pat. w Brzesku. Listy otrzymałem i listownie odpowiedziałem; nie mogę oznaczyć czasu i miejsca, gdziebyśmy się mogli widzieć. Może kiedyś na jakim wiecu w tamtych stronach.

Msze św. odprawione. Na intencję H. H. 7 marca — za duszę Emila Pis. od 10 do 14 marca, M. Fr. na intencję dającego od 14 do 23 marca.

Wasze zdrowie

odzyskacie! Wasze osłabienie i bólesci znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego fluidu Fellera z marką „ELSA-FLUID“. Próbną tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. FELLER w Stübicy Elsaplac Nr. 18 Kroacya.

Zaraz do sprzedania

gospodarstwo

blisko miasta powiatowego 30 morgów pola dobrego w jednym szerokim kawałku, budynki murowane mogą dwie rodziny wygodnie pomieścić prawo do gminnych lasów i pastwisk. Cena 16 tys. zł. 6000 dług można przyjąć na kilkadziesiąt lat do wypłaty na 4½ procent;

Także do sprzedania bardzo tanio wiele innych realności blisko miast w starsamborskim i dobromilskim powiecie. Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Pindelski

w Tarnawie poczta Dobromil.

4—3 Na odpowiedź markę dołączyć

Przy głównym trakcie, kilka murowanych

Karczem

budynki w dobrym stanie są do sprzedania ewentualnie z przyległymi gruntami.

Blizszych szczegółów udziela

3—3

Zarząd dóbr Kozy.

Ogłoszenie.

Zarząd szkoły w Braniewie p. Ple-szów wysyła jabłonie 1, 2, 3 letnie po 10, 20, 25 centów, wysyła grusze po 12, 24, 30 centów. Silne roje pszczoł po 20 K. Truskawki 100 sztuk 1 kor. Cebulki białej lili po 15 centów.

2—1

Ludwik Urbański.

2 uczni

do nauki stolarskiej poszukuje

8—5

Feliks Pawica

w BIAŁEJ, plac straży pożarnej Nr. 3.

Gospodarstwo

w Cygańskim lesie pod Bielskiem

do sprzedania zaraz z wolnej ręki za umiarkowaną cenę. Gruntu jest 4½ morgi, pierwszorzędnej ziemi; 2 wielkie ogrody owocowe, przynoszące w dobrym roku przeszło 200 złr.; dom pół murowany, a pół budowany. Pole nadaje się na budowliska pod wile. Zbyt na nabiał, drób, jaja i masło bardzo dobry.

4—2

Zgłoszenia do redakcyi „Wieńca-Pszczółki“.

Poszukuję i przyjmę zaraz

czeladnika

egzaminowanego z płacą tygodniową od 18 kor. do 22 kor. i **chłopca** do nauki kowalskiej.

Jan Kukiewicz kowal w BIELSKU.

3—2

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że fabryka kapusty kiszzonej prowadzona przedtem pod nieprotokołowaną firmą: „Pierwsza krajowa fabryka kapusty kiszzonej Antoni Siekacz i Ska w Krakowie“ przeszła na moją wyłączną własność i że ją obecnie prowadzę pod firmą:

Fabryka kapusty kiszzonej

Zygmunt Otowski

Kraków ul. Biskupia 1, 11, telefon 920.

Fabryka zaopatrzona w najnowsze urządzenia i maszyny odpowiada wszelkim wymagom higieny.

Fabryka dostarcza doborowy towar w każdej ilości ponad 50 kg., tak P. T. Kupcom, jak i Osobom prywatnym we własnych, lub też dostarczonych naczyniach.

Z poważaniem

12—10 **Zygmunt Otowski.**

Agentów i agentki podružających oraz miejscowych — uczciwych i rzetelnych do zbierania zamówień na najnowsze piękne i bardzo dokupne obrazy religijne i inne, — poszukuję za dobrem wynagrodzeniem. Zastępstwa na całe okolice powierzy się chętnie osobom stałe zamieszkałym i zaufania godnym tak w miasteczkach, jako też na wsi pod korzystnymi warunkami. Sprzedaż skuteczniejsza się na cele religijne. 2—1

Adres: KOSTIUK, Sokółów, koło Rzeszowa.

Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia. Każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dziennie dochód od 2—4 kor. — i więcej w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:

„SAMOPOMOC” krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we LWOWIE ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi. Warunki tak dogodne jak nigdzie!

0 0 0 0 0 0 0 0 0 0 0

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Ostermarkt 1. 31.

Moczenie w łożku.

Natychmiastowa pomoc używając naszego środka prawnie zastrz. „Zbudź się.” Przy podaniu wieku i płci, porada darmo.

Inst. Aesculap Nr. 416.
32—24 Regensburg w Bawaryi.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korcezyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórassa

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korczyni** obok Krosna (Galicya). na żądanie, próbki z oceną darmo i oplatnie.

Cenniki i wszelkie próbki na żądanie gratis.

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w **Bobrku** pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu białskiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wykonania wszelkich planów i kosztorysów na budynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w zawodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi zleceń po cenach umiarkowanych.

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. j. c. i k. kapitana Audytora **Józefa Martusiewicza** w **Krakowie**, ul. Zwierzyniecka 1. 25.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego darte-
tego pierza 2 K, le-
pszego 2 k 40; pół-
białego 2 k 80; bia-
łego 4 k; białego
puchowatego 5 k,
10 h, 1 kg najprze-
dniejszego, białego jak śnieg, darte-
go 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k;
białego przedniego 10 k; najprzedniejszego
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub żółtego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-
gości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami,
(każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) na-
pełnianymi nowem, szarem bardzo trwałem
puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20
k; puchem 24 k; pojedyncze nasyпки w sztu-
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od
12 koron poczynszy opłatnie. Wymiana do-
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Deschenitz. Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 50—18

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie
zapewnione. Objaśnienia bez-
płatne. Podać wiek i płeć! Świe-
tne pisma dziękczynne. Polecenia
32—18 lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 14. BAWARYA.

Reumatyzm

**gościec, ischias i cier-
piącym** na choroby nerwowe
udzielam chętnie porady darmo
i w jaki sposób z moich starych
ciężkich cierpień wyzdrowiałem.

Karol Bader Illertissen
(Bawarya) Bayern.



! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyne źródło zakupna fabrykatów
swojskich jako to: **Maszyn do wy-
robu dachówek, cegieł i posadzek
cementowych, oraz form do wy-
robu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna
fabryka maszyn i form dla przemysłu
cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguciego
w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement
pierwszej jakości wszelkich marek, cemen-
towe farby oszczędnościowe w różnych ko-
lorach, oraz oliwę do smarowania płyt —
wszystko po cenach najprzystępniejszych.
Przyjmuje reperacje wszelkich systemów
maszyn do wyrobu dachówek — oraz form
do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Architekci Arnold i Adolf Richter w Dziedzicach

polecają swoje biuro budownicze do wykonania wszelkich planów, projektów, kosztorysów i obliczeń wszelkiego rodzaju budowli; jakoteż biorą w przedsiębiorstwo po cenach możliwie najtańszych wszelkie budynki tak prywatne jak i publiczne, pod gwarancją rzetelnego wykończenia.

Nigdy nie = = zmienię!

40-5

mego mydła z konikiem z mleka liliowego odkąd używam mydła wyrabianego przez Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem to mydło jest najskuteczniejszym i najlepszym z wszelkich mydeł medycznych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej i gładkiej skóry. Kawałek 80 halerzy do nabycia we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach.

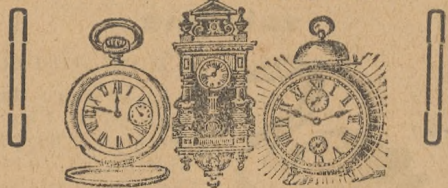
Przyjmuję uczni do fabrykacji wachlarzy, tudzież do grawerowanych i wyrzynanych wyrobów

3-3 **Wład. Kwapniewski**
WIEDEŃ XIV. Karl Waltherg 7.

Dom nowy do sprzedania 4 izby, dach cementowy, piwnica, drzewutnie, studnia, ogród, 420 siąg pola 300 koron rocznie dochodu.

3-3 **Marcin Migacz**
Nr. 489. Lipnik przy Białej.

Dobre! Tanie!



Niklowy remontoarowy zegarek ..	2:50 kor.
Amerykański Roskopf zegarek ...	3 — "
Szwajcarski ..	4 — "
w podwójnych okładzinach ..	6 — "
Prawdziwy srebrny stępowany ..	7 — "
Oryginalny Omega zegarek ..	18 — "
Zegar wahadłowy 70 cm.	7 — "
z budzikiem i werkiem bijącym ..	10 — "
z budzikiem grającym ..	14 — "
Czarnoleski zegar z kukułką ...	5 — "
Budzik niklowy, 19 cm. wysoki ..	2 — "
Budzik wieżowy ..	5 — "

3 letnia gwarancja. Wymiana albo zwrot towaru. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

30-16 **WIEDEŃ**
IV Margaretenstr. 27/107.

Zegarmistrz isądown. zaprzysiężony taksator. Zakład od 1840 r. Żądajcie mego wielkiego cennika 5000 wzorów, który każdemu bez przymusu kupna przysię.

Mięso!

Mięso!

Dziennie świeżo bite, najlepsza cielęcina lub wołowina 10 funtowa paczka 3 kor. 60 hal. franko za zaliczką wysyła.

I Lewiter Skałat 1. 15. (Galicya).

Dr. Józef Łodygowski
otworzył

kancelaryę adwokacką
w ŻYWCU.

Wyd. Ks. Stan. Stojalowski. Red. naczk.ks. Stojalowski, odpow. red. Paweł Wolny w Bielsku.
Drukarnia p. f. K. Studenckiego wł. Spółki w Białej.